GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 88. — W Srodę dnia 3. Listopada 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 31. Października.

Król. Duński nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy C. Rossyiskim dworze, Hrabia Blome i Król. Niderlandzki nadzwyczayny Poseł i pełnom. Minister przy tymże dworze, Baron van Hekeern, odiechali do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Hamburga, dnia 25. Października.

Senat tuteyszy odebrał onegday listy wierzytelne z rąk Hrabiego Maltzan, Posła Król. Pruskiego przy tuteyszém wolném mieście.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 22. Października.

Postanowieniami z d. 18. i 20. m. b. udzielił Król żądane dymissye Xięciu Ursel Ministrowi Stanu, Panu Gobbelschroy, Ministrowi przemysłu narodowego i osad, i Panu de la Coste Ministrowi spr. wewn.

Król Jmć raczył wczora przyiąć listy wierzytelne z rąk Barona Wessenberg (nie Miera, iak niektóre gazety mylnie doniosły), iako C. K. Austryackiego Posła przy dworze tuteyszym.

Twierdza Flissynga ogłoszona iest teraz za będącą w stanie woiennym.

Z Antwerpii, dnia 21. Października.

Znayduiemy się ciągle w tym samym stanie niepewności, a nasz widnokrąg polityczny coraz bardziéy się zachmurza. Woysko Królewskie zdaie się w porę niemieć chęci wyiść z miasta, a wszystkie przygotowania woyskowe zapowiadaią zamiar dzielnego bronienia się na przypadek natarcia.

Generałowie van Geen i Trip przybyli tu dziś w południe.

Powstańcy usadowili się przed mostem Waelhem; woysko Królewskie stoi wprost przeciw temu stanowisku po téy stronie Nethy. Częsty ogień z iedněy i drugiéy strony każe się lękać spalenia miasta Waelhem.

Hollenderska część byłéy osady w cytadelli Gandawskiéy przyciągnęła tu dziś rano z 4ma działami i niezwłocznie ruszyła w dalszy pochód do Hollandyi.

Z Brügge, dnia 19. Październ.

Okropną noc mieliśmy. Pospólstwo zburzyło i zrabowało 10 lub 11 domów; kobiety a raczéy ięndze latały po ulicach straszliwe wydaiąc krzyki; mężczyzni z pochodniami w ręku przebiegali dzielnice miasta, pytaiąc ieden drugiego: „A dokądże teraz?" Zamknięci w swoich domach oczekiwali spokoyni mieszkańcy wypadku tych okropnych pytań. Niebyło widać ani iednego obywatela na ulicy, żadnego patrulu, któryby wskazywał iakiekolwiek bezpieczeństwo lub pomoc. — Te są okropne skutki bezprawności i anarchii.

Dziś przyciągnął Pułkownik Pontéeoulant z Gandawy z swoim oddziałem ochotników Paryzkich. Pochwycono kilkunastu łotrow i wichrzycieli spokoyności dzisieyszéy nocy, lecz zrządzone nieszczęście iuż się nieda naprawić. Musiano rozdać niemało pieniędzy pomiędzy burzycieli spokoyności, przynaymniéy to sami aresztowani zeznali. Wice-Hrabia Pontécoulant wydał do tuteyszych mieszkańców odezwę, w któréy oświadcza, iż upoważnionym został od Generała Duvivier, dowódzcy w obu Flandryach, do przywrócenia porządku w tém mieście.

Podług Gazety Zachodnio - Flandryiskiéy odesłani będą poymani herszty ostatnich rozruchów na statku do Gandawy. Dobrzy obywatele przetrząsaią domy dla odkrycia ile można zrabowanych maiątków, aby takowe prawnym właścicielom pooddawać.

Z Bruxelli, dnia 21. Października.

Odebrano tu następuiące oświadczenie Hrabiego Cruquembourg, Adjutanta J. K. Mci Xięcia Oranii: „Xiążę Oranii upoważnia Podpułkownika Malherbe, ażeby się udał do tymczasowego rządu w Bruxelli i doniósł mu, iż Jego Królewiczoska Mość zapatruiąc się na odezwę z dnia 16. m. b. mniema, że Belgowie i On do iednego dążą celu i tenże pomocą iednakowych środków chcą osiągnąć. Naturalnym tego stanu rzeczy skutkiem powinno być zawieszenie broni, aby zapobiedz dalszemu krwi Belgickiéy rozlewowi. Z tego powodu każe Jego Królewiczoska Mość proponować rządowi tymczasowemu, ażeby zostaiącemu pod swoim zarządem woysku zakazał wszelkich poruszeń przeciw woysku, zaymuiącemu ieszcze część prowincyy belgickich, a J. Królewicz. Mość zobowiązuie się natomiast, iż w tym przypadku woysko stoiące pod Antwerpią nieprzedsięweźmie żadnego zaczepnego kroku, dopóki obustronne woysko przestrzegać będzie proponowane teraz zawieszenie broni. — Xiążę każe zawiadomić rząd tymczasowy, iż ieńców, którzy się znaydowali na pontonach, a których los iedynie od niego zależał, wolnością udarował. Antwerpia, dnia 19. Października 1830.

Hrabia Cruquembourg,
Pułkownik, Adjutant J. K. Mci Xiążęcia Oranii.

Widzieliśmy i potwierdzamy:
(podp.) Wilhelm, Xiążę Oranii."

Na to wyszła dnia 20. następuiąca odpowiedź: „Komitet centralny rządu tymczasowego Belgickiego daie zlecenie Kawalerowi Gamond, ażeby przedstawił Jego K. M. Xiążęciu Oranii, że, nim w skutek propozycyi iego, aby zostaiącemu pod rozkazami tegoż rządu tymczasowego woysku zakazać wszelkiego poruszenia przeciw znayduiącemu się ieszcze w Belgium woysku nieprzyiacielskiemu, postanowioną być może iaka uchwała, wykazaném wprzód być musi: 1) iż te woyska nieprzyiacielskie, wszystkie i wyłącznie od Xiążęcia Oranii zależą, i że temu iako iedynemu wodzowi naczelnemu są posłuszne; 2) iż Xiążę dał im rozkaz, ażeby z prowincyi Antwerpii, miasta Mastrychtu i cytadelli Dendermonde (Termonde) ustąpiły i cofnęły się po za Moerdyk w Hollandyi; 3) nakoniec, iż rozkaz ściśle i w naykrótszym ile można czasie dopełnionym zostanie. —

Rząd tymczasowy wypuści niebawnie na wolność wszystkich ieńców hollenderskich, skoro żaden Belgiyczyk niebędzie dłużéy gwałtownym sposobem w Hollandyi zatrzymywanym."

Wypuszczeni w Antwerpii ieńcy przybyli tu wczora i zostali od wielkiego tłumu ludzi przyięci.

Z Leodyum, dnia 22. Października.

Część naszéy siły zbroynéy obywatelskiéy wyruszyła wczora pod rozkazami Hr. Betelaymont do Tongern.

Dozwolony od Gubernatora naszéy prowincyi wolny dowóz zboża z ościennych kraiów, niewydał ieszcze pożądanego skutku. Zboże u nas codzień bardziéy drożeie; życzyć zatém należy, żeby iak nayprędzéy dla całéy Belgii dozwolonym był wolny dowóz zboża.

Z Hagi, d. 25. Paadziernika.

Wyszły tu następuiące dwie uchwały Królewskie: My Wilhelm i t. d. Zważaiąc, iż uznawanie powagi konstytucyinéy w prowincyach południowych zupełnie ustało, postanowiliśmy i stanowimy: Art 1. Udzielone Naszemu ukochanemu synowi, Xięciu Oranii uchwałą Naszą z d. 4. m. b. polecenie, uważać się ma za uchylone. — Art. 2. Rząd Nasz ograniczać się będzie odtąd tylko na prowincye północne i W. Xięstwo Luxemburg, i to tak długo, dopóki co do prowincyy południowych wskutku rozwagi z Naszymi Sprzymierzeńcami bliższa niestanie uchwała. — Art. 3. Wszelakoż twierdze Antwerpia, Mastricht i Venloo maią pozostać w mocy Naszéy siły zbroynéy i być, o ile to ieszcze nienastąpiło, ogłoszone za będące w stanie obleżonia, skoroby Nasi dowodzcy w tychże uznali tego potrzebę. — Kopie téy uchwały maią być przesłane Naszemu ukochanemu synowi X. Oranii, Naszemu ukoch. drugiemu synowi X. Frydérykowi i t. d. — My Wilhelm i t. d. Na zasadzie Naszéy dzisieyszéy uchwały i zważaiąc, iż Nasz ukochany syn X. Oranii, uchwałą swoią z d. 16. m. b. upoważnił Gubernatorów i delegowanych członków Stanów prowincyy, które powagę iego uznawały, do tymczasowego załatwiania wszelkich spraw, a w razie potrzeby iego decyzyi, udawania się bezpeśrednio do niego; uznaliśmy za dobre rozporządzić, ażeby Gubernatorowie i delegowani członkowie Stanów, w przypadkach dotkniętych pomienioną uchwałą, udawali się do Naszych dowódzców twierdz Mastrychtu i Antwerpii; którym to dowódzcom powierzamy ninieyszém sprawowanie naywyższéy władzy, iaką Nasz ukoch. syn, X. Or., zastrzegł sobie był wzmiankowaną uchwałą z d. 16. m. b. — Kopie i t. d. W Hadze dnia 20. Października 1830.

Wilhelm.

Przez Króla: J. G. de Mey van Strefkert.

Duchowieństwo katolickie w Emdhoven i Breda w północnéy Brabancyi, stara się wszelkiemi sposoby uchronić swe owieczki od polityczněy zarazy belgickiéy.

Generał de Kock, dowódzca woyska naszego w Jawie, powrócił ztamtąd i przybył tu d. 23. m. b.

Z Antwerpii, dn. 24 Paźdz.

Dziś słyszano tu przez trzy godziny strzelanie z dział o ćwierć mili od miasta. Poźniéy przywieziono kilku rannych. Wewnątrz miasta wszystko spokoynie; mocne patrole obywatelskie przebiegaią po ulicach.

Przedsięwzięte środki przez władzę woyskową każą się spodziewać naysilnieyszéy obrony miasta. Powstańcy okrążyli Antwerpią, a dwie godziny z tamtéy strony miasta, pod Wynigem, już się biią.

Z Bruxelli, dnia 24. Października.

Od dni kilku miasto nasze stawia obraz wszelkich okropności anarchii i zaiadłości pospólstwa. Im bardzéy zbliża się chwila stanowcza, tém gorliwiéy każde stronnictwo stara się pamiętać o sobie, każde uzbraia swe głodne łupów zgraie, które snuiąc się po ulicach to krzyczą: „Precz z tymczasowym rządem! precz z kongresem!" To znowu: „Śmierć zdraycom! Śmierć szlachcie! Lud ma panować!" Lecz niekończy się na krzykach; na kilku ulicach lała się znowu krew strumieniami. Wystawianie drzew wolności okazuie dość iasno zamiary przybyłych z Paryża Jakobinów. Z strony rządu tymczasowego sypie się grad

odezw, napominaiących lud do spokoyności i szanowania maiątków, ale to podobno iest głos wołaiącego na puszczy.

Zdaie się, iż prócz Don Huana van Halen aresztowano także Wice-Hrabiego Culhat, którego o zdradzenie sprawy ludu obwiniaią. Pierwszy znayduie się w cytadelli Mons, gdzie iuż był kilka razy słuchanym. Miano przy nim znaleść wiele papierów.

Mieszkaniec tuteyszy, Pan van Marneffe, mianowany został Generałem brygady i dowódzcą pułku ułanów.

Włochy.

Z dnia 20. Października.

Przed kilku dniami wszczęły się rozruchy w Annecy, małém zamożném miasteczku Sardyńskiem, liczącém około 4300 mieszkańców, położoném blisko Genewy, na granicy francuzkiéy. Okrzyk: Vive la liberté! rozlegał się po wszystkich ulicach, wydawany przez liczne gromady ludu; nie zaszły iednak przytem żadne niesforności. Lecz nim się to poruszenie ludu ustalić mogło, wpadło pomiędzy tłumy woysko piemontskie, pochwyciło 7 — 8 buntowników i okuwszy ich w kaydany zaprowadziło do Chambery. Niebawnie także załogę wynoszącą 600 ludzi, wzmocniono 2 szwadronami iazdy, aby utrzymać na wodzy całą prowincyą, którą sądzą być przez Francuzów podburzaną. Twierdze i warownie przy górach Cenis i S. Bernarda, śpiesznie naprawiaią i w żywność zaopatruią, mianowicie warownię Bard przy gościńcu do Aosta.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 25. Września.

(Z Gazety Powszechnéy.)

Jesteśmy teraz dokładniéy zawiadomieni o wielkiéy zmianie, zaszłéy w ostatnich dn. Lipca we Francyi, i niemożemy dostatecznie opisać zadziwienia i obaw, iakie opanowały klassy znayduiących się tu Franków. Dotknęło to szczególniéy stan kupiecki wszystkich narodów, a w interessach postrzegać się daie nieufność, do któréy iest powodem niepewność nayblizszéy przyszłości. Odebrali wprawdzie wszyscy niemal europeyscy agenci dyplomatyczni i handlowi instrukcye, uwiadomiaiące ich, iż nateraz niezanosi się wcale na woynę między Francyą a innemi mocarstwami; pierwszy iednakże przestrach zanadto mocno przeraził wszystkie umysły, iżby w tém, co zaszło, upatrywać tylko mogły przechodnie, inne państwa europeyskie mało obchodzące wydarzenie. Hrabia Guilleminot stara się przekonywać każdego, iż zewnętrzne stósunki Francyi żadnéy niedoznaią zmiany, że rząd francuzki poczytuie sobie za pierwszy obowiązek, pozyskać zaufanie innych mocarstw, a ustalaiąc własny wewnętrzny porządek, utrzymać zarazem stan pokoiu ze wszystkiémi innémi mocarstwami. Twierdzą wszelako niektórzy, iż sam Hrabia nieufa bezwarunkowo swoim zapewnieniom i pragnie usunąć się na czas nieiaki od interesów. Lecz to zapewne na fałszywém polega przypuszczeniu. Dla Porty wszystkie okoliczności europeyskie, byle tylko żadnéy bezpośredniéy z nią niemiały styczności, mało maią interesu, i gdyby Tahir Basza niebył bardzo oburzony oddaleniem siebie pod Algierem i wypadkiem swoich układów, niebyłoby prawie wzmianki o wielkich zdarzeniach we Francyi. — O Grekach mało co tu teraz słyszymy; Hrabia Capodistrias utrzymuie żywą korrespondencyą z tuteyszemi Posłami pośredniczących mocarstw, a pobyt iego w Grecyi niedługo pewnie potrwa. Miał on w ostatnim czasie znacznie utracić swą powagę u swoich ziomków i przekonać się, iż tę utrzymać tylko można massą pieniędzy lub siłą woyskową, a iemu tego oboyga niedostaie. — Reszyd Basza staie się teraz w całéy Albanii panem i zabiera ieden warowny punkt po drugim; otrzymane przezeń korzyści mogłyby nawet dla Greków być niebezpiecznemi, ieżeliby protokuły londyńskie w skutku naynowszych zmian miały być oboiętnie puszczane zamiast silnego ich popierania. W. Sułtan zaymuie się wyłącznie organizowaniem i ćwiczeniem woyska regularnego.

Gazeta Powszechna donosi, iż w Alexandryi wsadzaią z wielkim pośpiechem na okręty wyprawę z 8 — 10,000, przeznaczoną na zdobycie dla rządu tureckiego wyspy Kandyi, na któréy Seraskiera Halil Basza, po zu-

pełném uprzątnieniu wszelkich nieporozumień między nim a Portą, mianowany został.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Października.

Zaburzenia zaszłe tu dnia 18. i wieczór z 18. na 19ty dały Monitorowi powód do wydania ieszcze wczora wieczór nadzwyczaynego dodatku, który w następuiący sposób zaburzenia te opisuie: „Wczora (18.) wieczór zgromadziło się nanowo pospólstwo na dziedzińcach Palais Royal i wynurzało w głośnych okrzykach te same pogróżki, które od wielu iuż dni dobrze myślących obywateli niepokoią i oburzaią. Gwardya narodowa rozpędziła wnet tłumy, które się potém na placu przed pałacem zebrały powtarzaiąc te same wrzaski. Tymczasem poiedyńcze osoby przebiegały różne części miasta i usiłowały lud nakłonić, aby do pałacu Palais Royal pobiegł. Wszędzie atoli spełzły ich zamiary na niczém, a namowy ich odrzucano z wyrazem naywiększéy niechęci. Tymczasem gwardya narodowa rozpędziła tłumy ludu na placu przed Palais-Royal zebrane. Oddział pospólstwa, złożony z 4—500 osób, przymuszony do odstąpienia od pałacu, udał się przedmieściem S. Antoniego do Vincennes. Z oddziału tego mało osób było uzbroionych, większa część miała tylko kiie. Przybywszy do Vincennes żądał on, aby mu byłych Ministrów wydano. Generał Daumesnil dał burzycielom spokoyności publicznéy odpowiedź, iaką mu obowiązki i położenie iego nakazywały; poczém motłoch powrócił do stolicy, zgromadził się znowu przed Palais-Royal i powtarzał te same wrzaski. Gwardya narodowa nadbiegła z wszystkich stron, i wpółgodziny rozpędziła z placu i pobliskich ulic buntowników, wielu z nich aresztowano. Sto trzydzieści sześć osób stawiono w Prefekturze policyi; wysłuchano ie niezwłocznie w celu niebawnego wydania ich Sądom. Na placu Palais-Royal, w tém samém mieyscu, gdzie ich poymano, znaleziono pisma, które rozrzucili; z niektórych tych pism poznano z iakiego zrzódła pochodzą, gdyż zawieraią obelgi przeciw Królowi. Rząd przedsięweźmie ścisłe śledztwo, aby odkryć prawdziwych sprawców zaburzeń, które tak słusznie mieszkańców Paryża oburzaią. Prawa i Sędziowie kraiowi wydadzą przeciw nim wyrok. Pokóy wielkiego narodu nie powinien być zaburzonym przez kilku wichrzycieli, którzy kary godnemi namiętnościami oddychaią, łatwowierne umysły uwodzą i pośrednio lub bezpośrednio niegodziwym zamiarom sprzyiaią. Gwardya narodowa zasługuie na naywiększą pochwałę; branie się iéy było szybkiém, silném, roztropném, dobrze obrachowaném. Zna ona i wypełnia swoie obowiązki, utrzymuie spokoyność i porządek w interesie sprawiedliwości i wolności."

„Dnia 19go rano o godzinie 9. udał się Król w uniformie gwardyi narodowéy w towarzystwie Xcia Orleanu, Generała Lafayetta, i Ministra woyny, Marszałka Gérard, na dziedziniec Palais-Royal, gdzie się, iak zwyczaynie codzień o téy godzinie, wielkie mnóstwo ludu znaydowało, aby się przypatrzyć zmianie straży. Tu były oddziały 5téy i 6téy legii pieszéy gwardyi narodowéy, trzeci szwadron iazdy gwardyi narodowéy i granadyerowie i woltyżerowie 31 półku liniowego. Król chciał woysku temu okazać swoie ukontentowanie z powodu iego dzielnego, i wiernego postępowania, okazanego wczoray w wieczór i nocy upłynionéy. Ledwie Król ukazał się na dziedzińcu, gdy go lud tysiącznym okrzykiem: „Niech żyie!" powitał. Okrzyki radości tak długo i ciągle trwały, że Król zaledwie mógł głos zabrać. Nareszcie przemówił następuiące słowa do gwardyi narodowéy: „Szanowni towarzysze moi, przychodzę podziękować wam za gorliwość, którąście nocy upłynionéy okazali, aby porządek publiczny utrzymać i Palais-Royal zasłonić przeciw tłumowi szalonych burzycieli spokoyności, których niedołężne zamachy, w skutku waszego dobrego ducha i szybkości, z iaką zostały przez was przytłumione, na sprawców spadną. Moiém, i nas wszystkich żądaniem iest, aby nadal nieprzyiaciele prawdziwéy wolności nie zaburzali publicznéy spokóyności, i pozyskanych przez Francyą instytucyy, które iedynie tylko mogą nas wybawić od anarchii i nieszczęść z niéy wynikaiących. Czas iest, aby nieszczęsnéy téy swawoli koniec położyć; czas iest, aby utrzymanie publicznego porządku

przywróciło zaufanie, aby to zaufanie ożywiło handel i każdemu zapewniło używanie praw osobistych, których opiekunem i rękoymią rząd być powinien. Przy waszéy pomocy i patryotyzmie, przy pomocy Szanownego Generała i walecznego Marszałka, których zawsze z radością przy boku moim widzę, potrafiemy dopełnić tego pięknego obowiązku. Przywiązany zawsze do mego kraiu, wierny sprawie wolności, poczytuię sobie za pierwszą powinność, utrzymać panowanie praw, bez którego nie masz dla nikogo ani wolności ani bezpieczeństwa, i nadać mu siłę należną oparcia się zamachom, którémi ie wzruszyć usiłuią. Wy nie ustaniecie w szlachetnych usiłowaniach waszych, aby moie wspierać, i możecie na mnie polegać iak ia na was polegam." — Do iazdy gwardyi narodowéy rzekł N. Pan: „Towarzysze! Przychodzę oświadczyć wam, ile cenię wasze usiłowania w celu utrzymania spokoyności publicznéy, i bronienia naszych swobód, któreby nam wydrzeć chciano przez pogrążenie nas w anarchią. Czas iuż, aby te zaburzenia ustały; czas, abyśmy się okazali godnymi imienia Francuzów i bronili naszych instytucyy przeciw zamachom anarchii, odniosłszy tak świetne zwycięstwo nad zamachami despotyzmu. A tak ustalemy nasze swobody, i nadzieia uczyniona przezemnie z tak wielką radością: że Karta odtąd prawdą będzie, zostanie spełnioną."

Król udał się potém do pierwszego dziedzińca, gdzie do oddziału gwardyi narodowéy i straży 31 liniowego pólku przemówił w następuiący sposób: „Towarzysze moi z gwardyi narodowéy i woyska liniowego! Z roskoszą i ukontentowaniem patrzałem, iakeście się współobiegali nocy zeszłéy w usiłowaniach i bunt szalony, który spokoyność stolicy przerwał, tak szybko przytłumili. Poświęcaiąc się ciągle dla kraiu moiego, gotów zawsze do obrony owych swobód instytucyy, które zaprzysiągłem i którym zawsze przychylnymi pozostaiemy, muszę ia, musimy wszyscy odpierać owe podłe zamachy, pod iakąkolwiek okazuią się barwą, aby godnie sprawiedliwym Francyi oczekiwaniom odpowiedzieć. Dopóki życia moiego, będę się oto starał i mam nadzieię, że mi się to powiedzie."

Prefekt policyi wydał wczora obwieszczenie, w którém między innemi mówi: „Mieszkańce Paryża! Buntownicze rozruchy przerywaią spokoyność publiczną i zasmucaią serce Króla. Paraliżuiąc przemysł i handel, niszczą źródła pomyślności stolicy. Rozruchy te przypisać należy małéy liczbie uwiedzionych ludzi, których zdradliwi burzyciele spokoyności pobudzaią do nieładu, — ostatniéy nadziei naszych nieprzyiaciół. Proces wielki odbywa się w swoim porządku. Chcą wmówić w lud, że oskarzeni uwolnieni zostaną od odpowiedzialności za swoie czyny; ale naród dowie się, że go oszukuią, że sprawiedliwość zostanie wymierzoną; tymczasem należy szanować maiestat praw i niezawisłość sędziów. Naród oczekuie spokoynie końca. Mieszkańce Paryża! nietroszczcie się, zwierzchność wasza czuwa nad utrzymaniem porządku; użyto wszelkich środków, aby takowy zabezpieczyć; polega ona mocno na waszym sposobie myślenia, waszém przywiązaniu do oyczyzny i na gwardyi narodowéy. Wy polegać możecie równie na niéy; wypełni ona swoie obowiązki.

Podobną odezwę wydał P. Odillon-Barrot, Prefekt Departamentu Sekwany. Także Generał Lafayette wydał rozkaz dzienny, w którym dziękuie gwardyi narodowéy za wierność i dzielność okazaną wczora wieczor i w nocy.

Wczorayszy wieczor przeminął, podług Monitora, spokoynie. Patrule gwardyi narodowéy zostały, z własnego gwardystów natchnienia, potroione, w celu odbywania służby pospołu z woyskiem liniowém. Tymczasem dzisieyszego rana znowu były rozruchy. Gazeta Francyi donosi o nich w następuiących słowach: „Dzisiay rano koło godziny 10éy znowu się na dziedzińcu Palais-Royal zebrały tłumy i wołały: „Zemsta! Śmierć Ministrom!" Król zeszedł na dół w cywilnym ubiorze, niemaiąc nikogo przy swoim boku i przemówił do naybliższych siebie osób. Zapewniaią, iż Król powiedział: „„Zemsta nigdy, sprawiedliwość każdego czasu! W razie potrzeby stanę na czele gwardyi narodowéy, aby zapewnić posłuszeństwo prawom; iestem przyiacielem wolności, lecz brzydzę się rozpustą. Niechay dobrzy obywatele poydą do domów;

woli prawa stanie się zadosyć, sprawiedliwość dopełni swéy powinności.““ Żywe okrzyki radości nastąpiły po tych słowach, a tłumy rozproszyły się prawie w oka mgnieniu.

Gazeta Francyi pisze: „Monitor zawiera nareszcie urzędowe oświadczenie, którego dzienniki żądały od niego. Kara śmierci niebędzie przed ukończeniem procesu Exministr. zniesioną. Koncessya ta ma za cel, położyć koniec zaburzeniom, przerażaiącym trwogą stolicę. Winniśmy iednakże uczynić uwagę, iż dzisieysze ranne dzienniki wskazuią inny pozór, od którego zależeć ma spokoyność Paryża. Wszystkie żądaią zmiany Ministeryum i rozwiązania Izby.“

Trzeci syn Króla, Xiążę Joinville, iest podobno przeznaczonym do marynarki, skoro ukończy nauki w gimnazyum Henryka IV.

Generał Pajol, dowódzca pierwszego okręgu woyskowego, rozkazuie oficerom umieszczonym w armii, ażeby Paryż w przeciągu 24. godzin opuścili i udali się na swe mieysca. Także pozostali do rozrządzenia oficerowie, którzy tu nie znaią prawnego swoiego zamieszkania, maią się niezwłocznie udać do wskazanych sobie mieysc zamieszkania i tam czekać na rozkazy Ministra woyny.

Gdy sześciu grenadyerów gwardyi narodowéy porwawszy iednego krzykacza prowadziło go na odwach, tłum ludu zrobił im mieysce i klaskał rękoma. Gdzie niegdzie tylko dało się słyszeć: Niech żyie Rzeczpospolita!“ Niektóre dobrze ubrane osoby siedzące w karyołkach, wołały kilkakrotnie: „Śmierć Ministrom!“

Od dnia onegdayszego iest tu poprzylepiany po ulicach list Xięcia Polignac do Kommissyi, ściągaiący się do zeznań niegodziwego Berrié przeciw niemu, i lud spokoynie na to patrzy, lecz tytuł iego *Xiążę* wszędzie powydzierał.

Słychać, iż Austrya dozwoliła Karolowi X. pobytu w Klagenfurcie.

Ustanowiona w Perpignan Junta prowincyalna dla Katalonii, składa się, oprócz Generała Milans iako Prezydenta, z samych bogatych kapitalistów.

Z dnia 21. Października.

Podług umieszczonego w dzisieyszym Monitorze postanowienia Królewskiego, zaprowadzoną będzie przy fakultecie literatury katedra dla obcéy literatury. Minister oświecenia powierzył tę katedrę Panu Fauriel.

Izba Deputowanych, jak wiadomo, zwołaną iest na d. 3. Listopada. Także Izba Parów dopiero się tegoż dnia znowu zgromadzi; tymczasem sądowa iéy Kommissya instrukcyina pracuie wciąż pilnie w procesie Exministrów.

Batalion gwardyi narodowéy i pułk woyska liniowego stały wczorayszego wieczora pod bronią w dziedzińcu Palais-Royal, a mocne patrule przebiegały miasto.

W skutku rozruchów w poniedziałek wieczor aresztowano 160 osób i zaprowadzono do prefektury policyi; 47 z pomiędzy nich odesłano już do Prokuratora rządowego.

Zapewniaią — mówi Goniec Francuzki — iż śledztwa względem naynowszych zaburzeń, które pośród nas wybuchnęły, posłużą do wyiaśnienia ważnych rzeczy. Za owym krzykiem: „Ministrowie Karola X. muszą umrzeć!“ ukrywali się ludzie, którzy byli przekupieni, aby ułatwić ucieczkę wielkim zbrodniarzom podczas uderzenia zbroynéy tłuszczy na zamek Vincennes.

W Temps czytamy: „Do czegożto z nami przyszło? Gdzież iest zwierzchność? Gdzie rząd? Gdzie wielki naród z m. Lipca? Cóż się to dzieie? Liczne tłumy burzycieli spokoyności, odgrażaiące krzyki, buntownicze mowy zrządzaią trwogę w wielu dzielnicach stolicy i niepokoią mianowicie dziedzińce zamieszkanego przez Krola pałacu. Sklepy pozamykane, cudzoziemcy wyieżdżaią, mieszkańcy pakuią, dobrzy obywatele usuwaią się i wzdychaią; gwardya narodowa, z bronią w ręku, liczy swe kroki; sądy milczą; anarchia wali się na nas. Czyliż to ci, co przylepiaią pisma na murach, czyliż krzykacze publiczni, hałaburdy uliczne, niezostaią pod jurysdykcyą Prefekta policyi? Zkądżeto pochodzą te paszkwile, te krzyki, hałasy, te buntownicze śpiewy? Niemogłażby to władza municypalna, reprezentuiąca stan kupiecki, wystąpić z Prefektem swoim na czele, i przełożyć zapaleńcom szkodę, ia-

ką przemysłowi i pomyślności powszechnéy zadaią? Czyliżto niema żadnych żołnierzy, żadnych praw przeciw innym? Czyliż aresztowania niedały żadnego wyiaśnienia o taiemnych sprężynach podburzania i źródle rozdanych pieniędzy? Czemuż tego wszystkiego nieoddadzą iawności, owéy wysokiéy policyi państw konstytucyinych?“ Dopis. Z szacunku dla sławy narodowéy niechcemy użyć pióra naszego do skreślenia szczegółów, które o scenach w niektórych mieyscach odbieramy. Cienia walecznych, poległych za sprawę wolności, oburzać się tem muszą. Bondy, Vincennes i ulica St. Denis były widowniami zbrodniczych czynów, którebyśmy radzi przed trybunałem historyi i Europy ukryli.“

W Nimes protestant zamordował młodego katolika, nazwiskiem Bastian. Prefekt wydał z tego powodu następuiącą odezwę do mieszkańców: „Szkaradne zabóystwo skalało nanowo krwią mury nasze; lecz tą razą spełniono zbrodnię w obliczu nieba, i złoczyńca został uiętym. Opodal od nas zaburzenie, opodal powstanie; niestawaycie działalności praw na przeszkodzie! Prawo spieszno i surowo sądzić będzie. Dobra sprawiedliwość iest pierwszą ludów potrzebą. Życzeniem iest waszych zwierzchników, abyście iéy używali. Przed sprawiedliwością niemasz ani farb politycznych ani różności religiynéy. Wszystkim wymierzoną być ma zupełna sprawiedliwość.“

Wczora odebrano przez telegraficzną depeszę następuiącą wiadomość: „Wychodzcy hiszpańscy, którzy pod dowództwem Panów Valdez i Vigo, w liczbie może 800 ludzi, wtargnęli do Hiszpanii, zostali doszczętnie porażeni. Ledwie 50 z pomiędzy nich potrafiło się uratować przez granicę.“

Posłaniec donosi: „Dnia 16. zaymował ieszcze Valdez wsie hiszpańskie Urdach i Zugaramurdi. 800 ludzi woyska Król. stało o 4 godziny ztamtąd, nierobiąc żadnego zaczepnego poruszenia. Dnia 17. zaszła utarczka między Valdezem a Król. woyskiem; iakie 30 konstytucyinych uciekło na grunt francuzki, który iednak zaraz opuścili, dla połączenia się znowu z swoimi towarzyszami w Zugaramurdi.

Listy z Baionny z d. 17. nic ieszcze niedonoszą o iakiéyś porażce Valdeza.

Odezwa Xiążęcia Oranii z dn. 16. miała tu korzystny wpływ na papiery (w Londynie szkodliwy).

Z Algieru donoszą pod d. 4. m. b.: „Bej Titeri, który nam od dawnego czasu odgrażał wpędzeniem nas w morze, doniósł był obcym Konsulom, iż na nas miał uderzyć dnia wczorayszego. Generał Boyer wysłał na wzwiady oddział woyska, który na równinie Mifidjiah napotkał iakie 200 ludzi, którzy za pierwszym z działa wystrzałem w rozsypkę poszli.“

Z dnia 22. Października.

Postanowieniem Królewskiém udzielona iest amnestya wszystkim podoficerom i żołnierzom, woyska lądowego i morskiego, osądzonym na kary za nieposłuszeństwo i targnienie się na zwierzchników.

Wczora był Generał Lafayette u Króla. — Król prezydował w radzie. — Przyimował także oficerów 19go pułku liniowego, przedstawionych przez Kommendanta placu Paryża, Generała Fabvier. Późniéy obiorców z r. 1789., w liczbie ośmiu, na których czele znaydował się Hrabia Sémonville, W. Referendarz Izby Parów.

Wczora miał Generał Athalin długą rozmowę z Posłem rossyiskim.

Wczora rozpoczęły się wybory do Izby Deputowanych.

Choroba Pana Chantelauze nieiest niebezpieczną. Onegday przechodzili się inni trzey Exministrowie po dziedzińcu więzienia Vincennes z Generałem Daumesnil (Kommendant.)

Przyprowadzono tu owego Berrié z Tuluzy. W Limoges ledwie go pospólstwo niezamordowało. Ptaszek ten znany, iest z rozmaitych szkaradnych zbrodni pod nazwiskiem Despéramons.

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 88.
(Z dnia 3. Listopada 1830.)

Francya.
Z Paryża, dnia 22. Października.

Konstytucyonista, któremu uaymniéy można wierzyć, powiada, iż Galotti został na nalegaiące żądanie Ministra spr. zagr. iuż wydanym przez rząd Neapolitański rządowi naszemu.

Burmistrz w Nimes wydał rozporządzenie, podług którego niewolno żadnemu obywatelowi, który nienależy do woyska liniowego lub do gwardyi narodowéy, nosić wąsów.

Patryota powiada: „Król przyrzekł sprawiedliwy wyrok przeciw zbrodniczym Exministrom — i po zaburzeniach zawitała spokoyność. Jedno słowo Króla Obywatela, iedno przyrzeczenie z ust iego, więcéy sprawiło, niż wszystkie niedorzeczne brednie Ministrów."

Od poniedziałku przeszłego udaie się każdego wieczora batalion gwardyi narodowéy do Vincennes i zostaie tam przez noc.

Journal du Havre powiada „Główny poborca w pewném ważném mieście, znayduie się, iak słychać, w naygorszém położeniu finansowém, z powodu 1,100,000 Franków, które pożyczył w Lipcu kongregacyi i Karolowi X. Rząd teraźnieyszy niechce uznać prawności téy pożyczki, i rzeczony poborca miał się uyrzyć zniewolonym, zawiesić wypłaty urzędowe.

Monitor dzisieyszy zawiera: „Rozgłoszono sprzeczne wiadomości o działaniach wychodzców hiszpańskich; porażka woyska Valdeza zdaie się potwierdzać, lecz słychać, iż Mina, którego on uznaie swoim naczelnikiem, poszedł mu na pomoc."

Dziennik Sporów donosi: „Podług telegraficznéy depeszy z Bajonny d. 20. Października, zdaie się być rzeczą pewną, iż Valdez bił się ieszcze dn. 19., że nawet odparł woysko roialistoskie, które na niego uderzyło było w Zugaramurdi; skłonił on się uznać Minę naczelnikiem. Ten wszedł téy saméy nocy w 500 ludzi do Vera; mniemano, iż ma zamiar ciągnąć ku Pamplonie. Roialiści hiszpańscy wzmocnili swe linie. Inni naczelnicy wychodzców, Vigo, de Pablo i Gorrea, wkroczyli iuż byli do Hiszpanii przez Campredon i Puicerda. Wychodzcy niosą ieszcze bardzo liczni, lecz dosyć dobrze uzbroieni i, iak się zdaie, pełni nadziei. Maią oni iakie sto ieździców. Zugaramurdi iest centralnym punktem działań Valdeza; zdaie się, iż on tam chce pozostać aż do uorganizowania swoiego woyska i czekać na posiłki."

Że Posłaniec udziela zawsze niepomyślnych wiadomości o konstytucyonistach hiszpańskich, iest rzeczą bardzo naturalną, wiedząc, iż dziennik ten zostaie na żołdzie Pana Aguado. Zresztą i ten dziennik zawiera dziś telegraficzną depeszę z Baionny dnia 20. m. b., która się zgadza z powyższemi wiadomościami Dziennika Sporów.

Gazeta Francyi powiada, iż nowonarodzona Infantka Asturyi, iest iuż zaręczona z 9letnim Arcyxięciem Fryderykiem, synem Arcyxięcia Karola.

Podobno Król Hiszpański mianował Juntę do ułożenia projektu Karty.

Z dnia 23. Października.

Wczora w południe podał Królowi Hrabia

Appony nowe listy wierzytelne, iako C. Austryacki Poseł przy tuteyszym dworze. Zaraz po nim podał także Minister W. Xięstwa Heskiego, Pan Rivière, swe listy wierzytelne.

Rozpoczęte tu wczora wybory są poczęści iuż rozstrzygnięte i wypadły na stronę wyszłych Kandydatów. W pierwszém zgromadzeniu został znowu obranym Generał Mathieu Dumas; w piątém Pan Schonen; w szóstém Pan Chardel; w siódmém, liczącém 979 obiorców, miał Pan Barthe 353, P. Bavoux 319, P. Boulay (syn) 217 kresek. Ponieważ żaden z nich niemiał absolutnéy większości, miano dziś powtórne przedsięwziąść głosowanie.

Utrzymuie się pogłoska o zmianie Ministrów. Podług dziennika Temps ma być Pan Laffitte Ministrem finansów, Pan Kazimierz Périer Ministrem spr. wewn., Pan Dupont Ministrem sprawiedl., Pan Molé Ministrem spraw zagr., Marszałek Soult Ministrem woyny, Pan Rigny Ministrem marynarki, Pan B. Constant Ministrem oświecenia. — Inny dziennik twierdzi, iż rzecz względem utrzymania lub zmiany Ministeryum dopiero po ukończeniu wyborów rozstrzygniętą zostanie.

Więzień Berrié z Tuluzy, za przybyciem swoiém do tuteyszego więzienia Conciergerie pisał list do Prezesa Izby Parów, w którym żąda być słuchanym. Kommissya instrukcyina, która z Tuluzy mnóstwo akt otrzymała, weźmie dziś tę prośbę pod rozwagę.

Jutro odbędzie Gen. Lafayette na polu marsowém popis 7miu legionów gwardyi narodowéy, 2 bateryy artylleryi i t. d.

Depesza telegraficzna z Baionny d. 21. donosi, iż małe oddziały wychodzców hiszpańskich wtargnęły przez Cantellops i Jonquieres do Hiszpanii i zamierzali ruszyć w pochód przeciw Figueras. Tróykolorowa (?) chorągiew hiszpańska została bez przeszkody zatkniętą. Z tamtéy strony linii graniczney niebyło żadnych przygotowań do obrony. — Podług listu z Bajonny dn. 16. m. b. Mina i Pastor zaięci byli zakupowaniem koni. Chapalangara miał tego samego dnia przeyść przez Pireneje w 400 ludzi, dla połączenia się z Valdezem. Dnia 18. miało nastąpić poruszenie na caléy linii Pireneyskiéy od St. Jean Pied-de-Port aż do Perpignan; 4000 ludzi było w pogotowiu do wkroczenia do Arragonii i Katalonii, gdzie woysko naiazdowe, iak twierdzą, pozyskało dla siebie stronników. Dowódzcy donieśli, iż la Mancha i Andaluzya powstaną.

Dziennik Sporów donosi od granicy hiszpańskiéy dnia 18. Października: „Zdaie się być pewną rzeczą, iż Valdez, posunąwszy się z swoim 800 ludzi mocnym oddziałem w kray hiszpański i odparłszy w morderczéy bitwie Szefa gwerylasów Juanito, został przez woysko Krolewskie około 1800 ludzi wynoszące zaczepionym, co miało ten skutek, iż część iego oddziału cofnęła się do Francyi. Sam Valdez, zostawszy w przynależytym czasie wspartym, potrafił się utrzymać w Hiszpanii.“ — Naynowsze wiadomości zawarte są w następuiącéy telegraficznéy depeszy z Bajonny d. 21. Października: „Valdez trzyma się ieszcze w téy saméy pozycyi, lecz woysko iego zmnieyszyło się do 200 ludzi. Oddział z 250 ludzi dowódzcy Champalangara został w kray francuzki odpartym, i dowódzca ten zginął. Mina wszedł przeszłéy nocy na czele 500 ludzi do Hiszpanii i zmierza ku Vera.“ Pod d. 19. m. b. wydał Mina odezwę do Hiszpanów, datowaną „z obozu honoru i zjednoczenia dobrych Hiszpanów“, która się témi słowy kończy: „Hasłem naszém iest: Zapomnienie przeszłości, jedność, wolność i porządek na przyszłość.“

Król Neapolitański dał d. 2. m. b. posłuchanie Dejowi Algierskiemu, który tego żądał. Przy téy okoliczności nagle uzdrowił nasz Konstytucyonista Króla Neapolitańskiego, chociaż mu od wyiazdu iego z Francyi wciąż na śmierć kazał chorować. Niemasz większego nad Konstytucyonistę kłamcy pomiędzy kłamcami politycznymi, a przecież wielu czytelników uważa iego słowa za złote, i wierzy im iak słowom z ewanielii wyiętym!

Z dnia 24. Października.

Wczoraysze głosowanie w tuteyszym siódmym obwodzie wyborowym, niemiało ieszcze stanowczego wypadku. Pan Barthe miał 398, Pan Bavoux 301, Pan Boulay 101 kresek. Tym sposobem odbędzie się dziś ba-

lotowanie między Panami Barthe i Bavoux. — Szesnaście uskutecznionych po Departamentach wyborów, wypadło po większéy części na korzyść wyszłych Deputowanych. Marszałek Gérard i PP. Guizot, Sebastiani, Ben. Constant, Laffitte, Bignon i t. d. są znowu obrani.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 12. Października.

Gazeta nadworna zawiera następuiący dekret Królewski: „Dnia dzisieyszego z południa o godzinie 4¼. powiła Królowa, moia dostoyna małżonka, Infantkę kształtnéy postaci. Niebo pobłogosławiło naszemu szczęśliwemu związkowi i spełniło gorące życzenia moich ukochanych poddanych, którzy wzdychali o bezpośrednie następstwo tronu. Uwiadomisz WPan zwierzchności i korporacye całéy Monarchii o tém zdarzeniu, ażeby Bogu składano nayczulszą dań dziękczynień za tak nieoszacowane dobrodzieystwo, a przytém modlono się o zdrowie Królowéy i o Boską opiekę dla tego pierwszego owocu naszego małżeństwa. Dan w pałacu Królew. dn. 10. Października 1830. Do Don Fr. Tadeo Calomarde.

Dnia 11. odbył się uroczysty chrzest młodéy Xiężniczki w obecności Grandów, Ministrów i grona dyplomatycznego. Król i Królowa Neapolitańscy zastąpieni byli przez Infanta i Infantkę Don Francisco de Paula. Młoda Infantka otrzymała imiona Marya Izabella Ludwika. Król, dostoyny iéy oyciec, ozdobił ią znakami orderu Maryi Ludwiki.“

Wczora przyprowadzono pod mocną eskortą czterech kanoników z Toledo do tuteyszego więzienia.

Piąty pułk liniowy wyruszył ztąd do Aragonii.

Kassy nasze publiczne zaczynaią być próżne. Pensye wdów niezostały w tym miesiącu wypłacone.

Opat tuteyszego klasztoru S. Bazylego, który, iak wiadomo, niedawno został zamordowanym przez mnichów, o czém nikt niewątpi, był człowiekiem bardzo zacnym, prawideł życia zakonnego ściśle przestrzegaiącym, lecz niecierpianym od swoich, ponieważ często kazał wypędzać z klasztoru graczy, których mnichy do późnéy nocy u siebie zatrzymywali.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Października.

Onegday miał Pan Zea długą rozmowę z Xięciem Wellingtonem w wydziale skarbowym, a potém czynności w wydziale spraw zagranicznych.

Wczora naradzał się długo Xiążę Talleyrand z Xięciem Wellingtonem w wydziale skarbowym, równie iak popołudniu Hrabia Matuszewic. Pan Falck, Pan Zea Bermudez i Baron Bülow mieli rozmowy z Hrabią Aberdeen w wydziale spraw zagranicznych.

Jutro daie Hr. Aberdeen wielki obiad dla Xiążęcia Talleyranda.

Tuteyszy „związek polityczny“ odbył onegday pod przewodnictwem osławionego Hunta zgromadzenie, na którém w skutku wniosku tego radykalisty, uchwalono adres powinszowania Belgom pomyślnego oparçia się woysku hollenderskiemu. Jak ten przedziwny związek, obok swoiego radykalnego szaleństwa, umie pamiętać o swoich pieniężnych interesach, dał tego i teraz dowód, każąc sobie płacić po 2 pence od każdéy osoby, którą tam ciekawość przywiodła, a miało być istotnie około 1500 ciekawych.

Z dnia 23. Października.

Wczora z południa odbyła się w urzędzie spraw zagranicznych rada gabinetowa, która prawie 3 godziny trwała.

W przeszłą sobotę przypuszczony był Xiążę Brunświcki do Króla, który z nim blisko 4 godziny rozmawiał.

Dnia 21. m. b. przybył Karol X. z Xięciem Burdegalskim do Edynburga.

Naynowsze dzienniki z południowéy Ameryki zawieraią odezwę Paeza z d. 1. Sierpnia, w któréy donosi, iż od iednéy do drugiéy kończyny Wenezueli wolność i dobry porządek są przywrócone.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. Października.

Podług urzędowych wiadomości Cholera-morbus, zjawiła się w Rostowie (na Donie)

od 28. Sierpnia po 8. Września zachorowało 78 ludzi, z nich 53. umarło, a 25 wyzdrowiało. Niższa część miasta prawie wyłącznie ulega zarazie, chorzy wyprowadzeni na mieysca wyniosłe, powiększéy części odzyskuią zdrowie.

Podług doniesień z Niżegorodu z dnia 20. Września, było tam chorych na cholerę 10. Września, w szpitalu 77 ludzi, w ciągu d. 10, przybyło 208 (w ogóle od ustanowienia szpitala było 441), w tymże przeciągu czasu wyzdrowiało 52. (w ogóle wyzdrowiało 71), umarło 147 (w ogóle w szpitalu 86), w domach mieyskich, od 10. po 20. Września zachorowało 359, wyzdrowiało 38, umarło 124. Ustalona teraz piękna pogoda, sprzyia choruiącym; liczba ich się zmnieyszyła, i środki lekarskie więcéy skutkuią.

Generał-Gubernator moskiewski, Generał iazdy Xżę Golicyn, w celu zabezpieczenia powierzonéy rządom iego stolicy od epidemicznéy cholery, uradził, wspólnie z mieyscowemi władzami wszystkich stanów, środki ostrożności, których dzielność i nadzwyczayność odpowiednią iest grożącemu niebezpieczeństwu. Już kordon woyskowy odcina stolicę od tych prowincyy, gdzie choroba grasuie; z nich do Moskwy cztery tylko prowadzą wiazdy, opatrzone obserwacyinemi kwarantanami. Wszelkie inne drogi i przeiazdy są zatamowane, mosty i przewozy przez rzeki zniesione. Rządzcy graniczących gubernii wezwani zostali do czynnego w tym przedmiocie współdziałania i pilności, aby wszelkim kommunikacyom z Moskwą nadany był kierunek zgodny z przedsięwziętemi środkami. W saméy Moskwie, z naydostoynieyszych urzędników wszelkich stanów złożone zostały dwie rady, oprócz oddzielnéy lekarskiéy, maiące się wyłącznie zaymować zabezpieczeniem miasta od epidemii. Członkowie tych rad, powiększéy części Senatorowie, Generałowie i t. p., rozebrali pomiędzy siebie kwartały miasta, z obowiązkiem pilnego czuwania nad wykonaniem uznanych za potrzebne przepisów przeciw cholerze, i tamowania iéy postępów, przy pomocy dodanego każdemu z nich lekarza.

Dla uspokoienia mieszkańców stolicy ze względu na szerzące się fałszywe lub przesadzone wieści, Generał-Gubernator rozkazał czasowéy radzie lekarskiéy, codziennie, lub przez dzień, stósownie do okoliczności, wydawać drukowane uwiadomienia, maiące zawierać wyszczególnienie wszelkich niespodzianych chorób i śmierci, które mylnie przypisywane bywaią cholerze, wieści o iéy działaniu w innych mieyscach, przepisy ostrożności i nakoniec doniesienia o środkach przez rząd przedsiębranych.

Z Tyflis, dnia 15. Września.

Cholera prawie zupełnie ustaie — od 28go zeszł. m. Albo nic wcale albo bardzo mało przybywa chorych. Z liczby dawnych niektórzy odzyskuią zdrowie.

Rozmaite wiadomości.

Przez wydany w Kolonii pod dn. 10. m. b. okolnik Arcypasterski zostały, aż do dalszych rozporządzeń, wszystkie posty — wyiąwszy Wielki-Piątek — w całéy téy Archidyecezyi zniesione.

W nocy z 18. na 19. Października w Peuntrut w Szwaycaryi, gromada burzycieli spokoyności wynurzywszy się z kryiowki, poprzedzona tróykolorową chorągwią, zaczęła krzyczeć: Niech żyie wolność! Przebudzeni mieszkańcy połączywszy się z policyą rozpędzili chałastrę, poymali chorągwiarza i 4. hersztów i w kilka minut przywrócili spokoyność.

Dnia 18. Lipca r. b., zaprzysiężono konstytucyą w Montevideo.

Panna Sontag przybyła d. 22. Października do Królewca, gdzie, dogadzaiąc życzeniom tamecznéy publiczności, dać miała 3 koncerta. Ztamtąd poiedzie do Gdańska, Hamburga, a potém podobno zakończy swóy zawód muzykalny.

Pan Auger Członek akademii francuzkiéy w pewném towarzystwie rozmawiał dlugo z Xięciem R. O..... miłośnikiem i protektorem sztuk pięknych; przy końcu rozmowy prosił

o pozwolenie ofiarowania mu dzieła swego. „Będzie mi to nader przyiemném“ odpowiedział Xiążę. Jakoż Auger posłał Xięciu bardzo pięknie oprawione dzieła Moliera z swoiemi komentarzami. W kilka dni odebrał Auger następuiący list od Xcia. „Panie Molier! WPana dzieła które słabemi raczyłeś nazwać, są mistrzowskiemi, sprawiły mi naywiększe ukontentowanie; co za charaktery! co za znaiomość serc ludzkich! iaka niewymuszona wesołość! iakie komiczne sytuacye! Jedna rzecz tylko przeszkadza tym dziełom; dla czego WPan trudniłeś Pana Auger, aby ie opatrzył komentarzami, aby obiaśniał mieysca, które są iaśnieysze od słońca? proszę WPana, oczyść swoie dzieła z tych niepotrzebnych komentarzy, wyday drugą edycyą, a ia przedstawię ią Monarsze, opiekunowi sztuk pięknych, który pewnie udaruie WPana kosztownym pierścieniem. Zostaię z winném uszanowaniem etc.“

PAMIĘTNIK

obleżenia Wiednia przez Turków i spieszących mu na odsiecz Polaków r. 1683.

(Dalszy ciąg.)

Gdy woyska w szyku boiowym stanęły, i nim Sobieski swoie pułki na walkę do zwycięstwa poprowadził, przemówił do nich w sposób następuiący: „Liczny nieprzyiaciel, którego naprzeciw nas widzicie, iest to ten sam, którego przyzwyczaieni iesteście w własnéy oyczyznie zwyciężać. Lubo na obcéy ziemi; walczymy iednak o dobro oyczyzny i chrześciaństwa całego. Zwycięztwo ocalaiące Wiedeń, granice oraz państwa naszego ubezpieczy, a nam ziedna sławę nieśmiertelną i szacunek u całego chrześciaństwa, maiący być z powodu tego świetnego zwycięztwa i potomków naszych udziałem. Szlachetni woiownicy! świętą walczyć macie bitwę, walczyć macie za Boga, religią i prawdę, nie za Króla waszego. Boską to się stało opatrznością, żeśmy bez naymnieyszéy straty na górę się dostali i tym sposobem, nie maiąc nic nawet ieszcze do działania z nieprzyiacielem, połowę dokonali zwycięztwa. Nieprzyiaciel widząc nas z odwagą postępuiących, cofa się do okopów swoich. Własny móy przykład niech wam rozkazem będzie.“ Gdy Król mówić przestał zabrzmiały okrzyki powszechne uniesienia i radości i ze wszech stron dano hasła do walki. Powszechny bóy się zaczął. Z nadzwyczayną wściekłością rzucaią się Polacy na nieprziaciela, łamią iego linie boiowe i do ucieczki go zmuszaią. Część iazdy polskiéy, kwiat i czoło polskiego woyska, składaiąca się po naywiększéy części z doświadczonéy w boiu szlachty, uniesiona żądzą gwałtowną sławy i zwycięztwa, rozłącza się od woyska w regularnych kolumnach ścigaiącego nieprzyiaciela, udérza nań i ściga go aż do okolicy Döblinga. Śmierć i zniszczenie rozpościera ramię Polaków, gdzie tylko uderzy; wszelako pod Döblingiem kupią się liczne zastępy Turków i nową wzmocnieni siłą, uderzaią na garstkę Polaków. Sobieski widząc swoich w niebezpieczeństwie, spieszy im na pomoc z całą siłą swoią i kilku pułkami cesarskiéy i saskiéy iazdy, ze wszech stron na nieprzyiaciela udérza i wkrótce na prawém skrzydle stanowcze odniesiono zwycięztwo; nieprzyiaciel albowiem w powszechną poszedł rozsypkę.

Do 6téy wieczorem zwycięztwo na obu skrzydłach było stanowcze. Prawe skrzydło Polaków, większą przestrzeń do przebycia maiące, o 7. dopiero przybyło do zdybytego obozu tureckiego. Cały obóz turecki z niezmiernemi skarbami wpadł w ręce woyska chrześciańskiego. Część większą Polacy zabrali. Sobieski dostał namiot W. Wezyra ze wsystkiemi skarbami, to iest głównym sztandarem woyska, buńczukiem, pieczęcią państwa, dziennikiem obleżenia, z wielą innemi ważnemi papierami, z mnóstwem złota i kleynotów. Zdobycz przez Króla polskiego wziętą cenią na dziesięć milionów złotych owczasowych. Noc nadchodząca, znużenie woyska, i bogaty obóz turecki będący w posiadłości chrześcian, ułatwiły nieprzyiacielowi ucieczkę nieporządną. Noc

całą trwała radość powszechna w obożie, zbawcę Wiednia witali wszyscy okrzykami uniesienia. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Karrykatury.

Wszędzie teraz dowcip sili się na szyderskie wizerunki, do których wypadki czasu podaią materyą. W Frankforcie n. M. wyszła niedawno karrykatura, gdzie Karol X., Dej Algierski i Xiążę Bruńświcki znayduią się w iedném gronie i chcą pograć w wista, ale im czwartego brakuie. W tém zagląda Elektor H.... przez okno i woła: „Zaczekaycie, zaraz przybędę!"

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Łubowie w Powiecie Gnieźnieńskim iest w Rubr. III. Nr. 3. na rzecz rodzeństwa byłego właściciela Woyciecha Lutomskiego, mianowicie:

1) Honoraty z Lutomskich pierwszego ślubu Miłaczewskiéy, powtórnego Głębockiéy,
2) Wiktoryi z Lutomskich owdowiałéy Guttrowéy,
3) Joanny z Lutomskich Palędzkiéy i
4) Teodory Lutomskiéy,

na wniosek wyżéy wspomnionego właściciela Ur. Lutomskiego pod dniem 22. Kwietnia 1797. uczyniony, na dniu 3. Marca 1800. summa 985 Tal. z prowizyami po 5 od sta zaintabulowana. Lecz gdy attest hypoteczny pod datą 8. Kwietnia 1805. r. na takową sporządzdny, Ur. Wiktoryi Guttrowéy pocztą do Suchoręcza odesłany zaginął, przeto wzywa się na wniosek wyżéy wspomnionego rodzeństwa Lutomskich wszystkich tych, którzyby do wspomnionego długu tudzież instrumentu hypotecznego, iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadaiący iakowe papiery, maią pretensye, aby takowe w przeciągu 3 miesięcy a naydaléy w terminie na

dzień 18. Grudnia r. b.

zrana na godz. 9. przed W. Kurnatowskim Sędzią naszym Ziemiańskim tu w mieyscu wyznaczonym zameldowali, w przeciwnym razie z pretensyami mieć mogącemi, prekludowani, instrument zagubiony umorzonym, a wspomnionemu rodzeństwu Lutomskim w razie potrzeby o udzielenie innego dokumentu hypotecznego na summę oryginalną, rozrządzoném zostanie.

Gniezno, dnia 23. Sierpnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W dniu 19. Października 1814 r. zmarł w Lubinie w Powiecie Kościańskim Opat tamecznego klasztoru Benedyktynskiego Stanisław Kieszkowski, którego pozostałość z około 800 tal. się składa.

Gdy dotąd zupełnie niewiadome, kto spadku tego iest Sukcessorem, przeto w skutek wniosku Kuratora w osobie Ur. Storck Kommissarza Sprawiedliwości ustanowionego wszyscy, którzy do wspomnionéy pozostałości z jakiegokolwiek bądź źródła prawa dziedziczne mieć mniemaią, zatém niewiadomi Sukcessorowie rzeczonego Kieszkowskiego i tychże dalsi spadkobiercy lub naybliżsi krewni ninieyszem się zapozywaią, ażeby się

na dzień 13. Lipca 1831.,

przed Delegowanym Wnym Hrabią Posadowskim Assessorem Sądu Ziemiańskiego w tuteyszem pomieszkaniu sądowem zgłosili i swoie prawa dziedziczne dostatecznie wywiedli, z tem ostrzeżeniem, że w razie przeciwnym z swemi pretensyami sukcessyonalnemi prekludowanemi będą, pozostałość iako dobro niemaiące dziedzica, skarbowi publicznemu przysądzoną, a dopiero po zaszłéy prekluzyi zgłaszaiący się Sukcessor wszelkie czynności i rozrządzenia władzy skarbowéy za dobre uznać i przyiąć obowiązanym będzie, nie będąc zaś iuż mocen żądać od teyże władzy kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, bę-

dzie musiał przestać iedynie na tém, cokolwiekby się naówczas ieszcze z sukcessyi znaydować mogło.

Wschowa dnia 14. Października 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Grunta sukcessorów Jerzego Kierki iako to:
1) dom i staynia tutey pod Nr. 107 położone,
2) stodoła przy drodze Chemskie,
3) łąka za zgniłym mostem,
4) łąka przy drodze Chemskie,
5) ćwierć chuby roli w trzech polach,
na 2969 tal. 10 sgr. oszacowane z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu w następuiących terminach to iest:
1) dnia 5. Sierpnia r. b.
2) dnia 7. Października
3) dnia 10. Grudnia
z których ostatni iest peremtoryczny zawsze zrana o godzinie 10. w naszym sądzie sprzedane być maią, na które kupców wzywamy.

Taxa codziennie w naszéy Registraturze przeyrzaną być może, i przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny nieprzeszkodzą.

Skwierzyna dnia 18. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

W zleceniu właścicieli wyznaczam termin
na dzień 9. Listopada r. b
do wydzierzawienia z wolnéy ręki na lat 3 lub 6 młyna tuteyszego folusz, na który ochotę maiących dzierzawić, w moim biórze wzywam.

Poznań dnia 27. Października 1830.

Brachvogel, Komm. Spr.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 19. Listopada r. b. zrana o godzinie 10. przez podpisanego w poleceniu tuteyszego Król. Sądu Ziemiańskiego i w pomieszkaniu tegoż rozmaite do pozostałości JW. Jana Swięcickiego Generała należące srebra, składaiące się z różnych stołowych galeryów, łyżek, nożów i widelców, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane zostaną, w celu którym ochotę do kupna maiącyननieyszem się zapozywaią.

Wschowa dnia 18. Października 1830.

Stefazyusz, Ref. Sądu Ziem.

Wykonawcy ostatniéy woli ś. p. W. JXiędza Macieia Węgrzynowicza, byłego Plebana Parafii Psarskiéy Powiatu Szamotulskiego,ननieyszem wzywaią Teresę z Węgrzynowiczów 1mo voto Osuchowską 2do Bogusławską, siostrę rodzoną Testatora, niewiadomą z mieysca zamieszkania, ażeby się do dnia 1. Lutego 1831 roku do mieysca niżéy podpisanego stawiła, celem odobrania cząstki z massy pozostałéy na nią spadaiącéy. Gdyby się zaś w czasie oznaczonym niezgłosiła, dzieciom iéy w testamencie wypisanym dział na nią spadaiący zostanie wydanym.

Pniewy dnia 28. Października 1830.

X. Heyducki, Proboszcz Pniew.

Aukcya na Garbarach pod liczbą 368.

We czwartek dnia 4. Listopada r. b. po południu o godzinie 2.
będzie przez aukcyą przedawane zabudowanie oranżeryi JPana Baumgarten a
w piątek dnia 5. przed południem i po południu
kwiaty, rośliny, meble i inne przedmioty, które ieszcze pozostały.

Ahlgreen.

Dyrekcya Kasyna ma zaszczyt donieść szanownym członkom zamieyscowym, iż
w sobotę dnia 6. Listopada r. b. koncert w mieyscu zwyczayném dany będzie. Zacznie się o godzinie 7.

Poznań, dnia 2. Listopada 1830.

Szanownym znaiomym i przyiaciołom moim, oraz prześwietnéy publiczności, donoszę niniéyszém, iż w tuteyszém mieście, przy Wronieckiéy ulicy, Nr. 91., Handel wina otworzyłem.

Zaopatrzony we wszelkie gatunki win, niemniéy arak i rum, upraszam szanowną publiczność o liczne zaszczycanie mnie poleceniami, zapewniaiąc, iż nayusilnieyszém będzie moiém staraniem, przez rzetelne i prawe postępowanie okazać się godnym zaufania i względów.

Poznań d. 15. Października 1830.

B. Tomaszkiewicz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Października 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	91	90½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	94	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	95¼	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	95¾
Szląskie	102¼	101¾

Poznań, dnia 2. Listopada 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	—	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 29. Października 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	12	6	—	2	15	—
Żyto . . .	1	12	6	—	1	15	—
Jęczmień . .	1	—	—	—	1	2	6
Owies . . .	—	20	—	—	—	21	—
Taterka . .	1	10	—	—	1	12	6
Groch . . .	1	10	—	—	1	15	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	15	—
Masła garniec	1	17	6	—	1	20	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	27	—	—	5	5	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	25	—	—	—	27	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 28. Października 1830.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	3	8	9	i	2	8	9
Żyto . . .	2	—	—	.	1	25	—
Jęczmień wielki	1	10	—	.	1	2	6
Jęczmień mały	1	8	—	.	1	1	—
Owies . . .	1	2	6	.	—	22	6
Groch . . .	2	—	—	.	1	15	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	3	2	6	i	2	20	—
Zyto . . .	1	25	—	.	1	22	6
Jęczmień wielki	1	8	9	.	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	.	—	—	—
Owies . . .	1	—	—	.	—	—	—
Groch . . .	1	21	3	.	—	—	—
Kopa słomy .	8	25	—	.	8	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	.	—	27	6